

SULIMCZYK



Pisane 16 WDH
24 III 1982 r. Nr. 2

Akazjale przedstawiamy nową piosenkę
KOMENDANT.

W dolinie dogasza ognisko,
lśnią i lśnią srebrzyste lanią skry,
ognisko, ognisko, poranka już blisko,
takie skutka tępocze sny.

Baran rygacze złociestych plemien
co tak jasno działy złocą twą twarz
wysiąkaj się twa twórcze marzenia
Kromadzkie, wodzu nasz.

Bat i que dat złociestych odniesień
tak sercany i szary maza strój
takie skutka, taki silif i bez znaczeń
takie skutka na życia żadź.

Bebe kiedyś te iskry w far ukięte
co tak jasno działy złocą twą twarz
wysiąkaj się Twój legendę
Kromadzkie, wodzu nasz.

Wit napiszemy tej piosenki tylko
dla ciebie, to jest melodyjna i się
nie podoba, bo ona w obecnej sy-
tuacji szczególnie podtekst.
Przy tym tego jest konflikt
komendanta szemianek z hufcem.
Jednym jest on teraz zwieszony
w swoich prawach, a Komenda
hufca nie kiepski się by cokolwiek
w tej sprawie zrobił. Wydaje się
że hufcowi zależy na jak najwyższej
stopni dobrych instruktorów w swo-
ich szeregach. Nie wie dleatego
że jest szemiankowszczyznej.
Komendancie! My ci nie daliśmy
złociestych odniesień, ale też nie
poszliśmy by je ktoś tobisz zabrą.

strona 1

BISAKI

Traży miesiące po wybuchu wojny.
13 marca 16 WDH postanowili wyjechać
na biwak. Jak postanowiła taka ter-
zobita. Pojechaliśmy więc do lasu Andriej do KPN-u czyli do Kaszubsko-
iego Parku Narodowego. Czas przebyły-
my w lasach, dokładniej tam, gdzie
byłyśmy traży tygodnie temu. Przebyłyśmy
się w lasach pod wieczór wędrując po
drodach w dalekie szaszaki. Po kolejnych
wysocy wezli po linie na których
gdzie miał się odbyć kramnek. Były to
pierwsze tanie licencje spotkanie wojciech-
kich catherine plutonu 16 WDH. Kram-
mek odbył się w uroczystej i podnie-
stej atmosferze. Wie zabranioło się
wesołym i humorystycznym momentom.
Abylo to wtedy goli zabral głos.
Wojtek Borysiak i wspaniale wspólnie
ostatni obóz zakończył się astą.
Potem szmot do odmiany piasta...
(Jaki to ludzie mają wspaniałe).
Kominek trwał do piątku w nocy.

Następnego dnia odbył się biwak
harcerski. Stasza jego był nadal
najlepszym w Rajdzie o Najlepszy
Zastęp Hufca. O połoniu biega-
łepiej nie wspominam. Biwak chyba
się jednak udzieli i wszyscy wracali
z roześmianymi "gebami".

W.L.

Niewielu z nas zna chyba
"MOŁYTA RANGERSKA" oto ona.

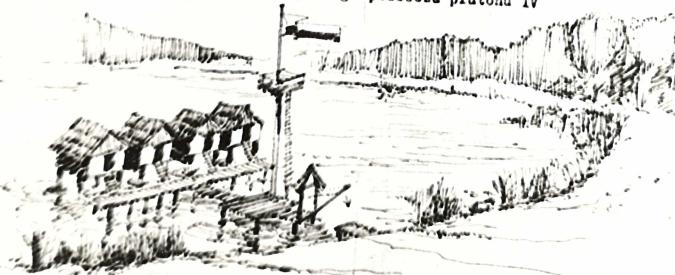
O Panie Bole, Ojcie nasz
w opiece Swoj gospodaj.
Harcerskich serc
Ty drgnienia nasze
nas ponad czasie chciej.
Wasz Giebi i Ojczyzny mitująca głosy
Harcerekim prawom w życiu dańach
wierząmi saesse byd.

PLUTON IV

Po poborze pluton niezawodne związały
swoją liszebuodd. Kino, że po 5 stycz-
nia zagościły się tylko dwie osoby umo-
żliwiły to jednak podziął plutonu na 2
zastępy. Zastęp złożony z byłych herce-
rów "Grunwaldu" oddaje swoją nazwę i
proporcje dla nowo następujących do
Ia-tki. Tak więc w zastępie "Dzik" i
znałeli się harcerze z Kołkataja.
Zastęp podejmuje się prowadzić /zawie-
szony zastępem szemianek/ Marek
Gajdzinski. Składa się on z 4 harcerzy
+ zastępny. Do arsztu dołączają jeszcze
dwóch. Zastęp "starych szemiankowiczów"
przyjmuje nazwę "Wilki". Zastępowa my
jest Wojtek Iwan. Stan liczebny 5-ciu
harcerzy.

Na pierwszych zbiórках powstaje
plan działania. W styczniu przygotowu-
jemy się do biwaku zimowego. Kompletu-
jący sprzęt bialkowy, wybieramy teren.
10.II.82 jedziemy na pierwszą wycieczkę
plutonu do Lasów Wędrzyńskich. Cel,
zamelduj najlepše miejsce na biwak i
stalerzidz cry w lesie jest wojsko.
Gazywiając wojska nie było i miejsca
na biwak też nie znaleźliśmy. Na wycie-
czce byli A. Kowron W. Iwan i
M. Gajdzinski. Po przejściu ok. 15 km
postanowiliśmy rozpalid ognisko i zjeść
obiad. Kiełki 8 zastęp. Oczwiście
7 zostało. Wastępnie ostatnia zmazała
się na pół. Po paru minutach miny am
jerzeje barwiącej zrzepy do połowa
zmały ziemsta. I stedy stanisie
zmarzeń niezwykła to W. potarł "1/4
moczej zapętki o drążek", "zapętka" się
zpalita, a. poczuł,że palce jego za-
częły się przypiekać i puścił to co
w nich trzymał. Po chwilii sobaczyli
koty najpierw dym a potem płomienie
trymanające z ogniska. Humor szybko się
zam poprął i /skoro i starannie/
zgromowaliśmy dwie kumpanki i 30 mm
pietronowej kietkasy/nasz "obiad".

A oto widok przyszłego podobozu plutonu IV



strona 2

Po czym wróciliśmy do Warszawy. Z wy-
cieczki tej pochodzi drzesiec propo-
cyjny "Dziki". Terenu na biwak nie zna-
leźliśmy a więc postanowiliśmy poj-
echać w okolice Otwocka. Na wycieczkę
pojechaliśmy 21.II.82. Zadaniem naszym
było spenetrować teren u zbiegu rzek
Bidle i Mieni. Pojechaliśmy ulicą
grupy S. Majewski A. Kowron W. Iwan i
M. Gajdzinski. Po raz pierwszy pojechali-
my na wycieczkę w bitych zimowych
panterkach. Dokumentem z wycieczki są
kolorowe zdjęcia robione przez Szynka k.
Wnioski z wycieczki były takie jak za-
pierwem razem.

W wyniku niepowodzenia drugiej
ekspedycji postanowiliśmy odjeździć zi-
mowy biwak pod namiotami i pojedź do
Puszczy Kampinoskiej. Stało się to
27/28 II. Noc spędziłyśmy w lawach
gdzie przyjęły nas w swojej stodole
jeden z harcerzy 16-tki. Pierwszy
biwak plutonu przetrwał.

P. Czerwiec A. Kowron S. Majewski
M. Gajdzinski i W. Iwan a J. Bójtosi-
czem, którzy dojechali niedzielę.

W lutym pluton pracuje na pełnych
obrotach. W tygodniu odbywają się
zbiórki zastępów, kurni filmowy, muza-
tańca, zbiórki sportowe no i oczywiście
wycieczki.

9.II.82 plutonowy otrzymuje pismo z
hufca.

Zawiadaczem niniejszym, że dr. W. Iwan
jest drużynowy i ma prawo prowadzić
zbiórki terenowe z harcerzem swojej
drążyny t.j. 16 WDH działającą przy
szkole podstawowej nr. 9 w Warszawie.

Czemu?

podpis kom. hufca / nieczytelne /

Tak więc druh W. może już prowadzić
zbiórki terenowe. Oficjalnie prze-
liśmy z prywatnych mieszkańców do naszych
numer 9.

W.I.